

Muzyka, która leczy i przedłuża życie



Wiesław Małucha

Od lat szeroko prowadzone badania naukowe potwierdzają, że muzyka klasyczna pozytywnie wpływa nie tylko na duszę, ale także na ogólny stan zdrowia i długość życia. Zauważone w muzyce klasycznej możliwości terapeutyczne wykorzystywane są w leczeniu wielu schorzeń. Puszczana pacjentom muzyka Mozarta czy Verdiego nie tylko ich uspokaja, ale także przyspiesza leczenie i wydłuża życie. Muzyka potrafi wpłynąć na funkcjonowanie całego organizmu. Odpowiednio dobraną można regulować ciśnienie tętnicze krwi, napięcie mięśni, tempo przemiany materii i nastrój. Odpowiednio dobrane dźwięki pobudzają również do produkcji substancji, które wzmacniają układ odpornościowy i hamują rozwój choroby.

Czy zatem zamiast leków można zastosować muzykę? Jest to całkiem możliwe, bowiem organizm uzgadnia rytm pracy z muzyką. Przy wolniejszej melodii częstotliwość oddechu i bicie serca zwalniają, a organizm się wycisza i uspokaja. Natomiast przy rytmie szybszym funkcje organizmu także przyspieszają. Dźwięki, niosące w sobie wiele energii i emocji, odbierane są przez narząd słuchu, przekazywane do mózgu, działają jak ożywcze iskry. Poszczególne frekwencje mają wpływ na określone sfery ograniczeń, działając na energię naszych emocji uzdrawiająco i uwalniająco.

Choć wygląda na to, że muzyka rzeczywiście służy zdrowiu człowieka i jego układowi odpornościowemu, mechanizm tej interakcji wciąż pozostaje tajemnicą. Nie ma także jednego utworu, który ma uniwersalne zastosowanie, dlatego

dobierając utwory muzyczne, powinno się kierować obserwacją, jak wpływa na słuchacza to, czego słuchał. Najlepsze efekty daje jednak spokojna melodia, wolne tempo, ładne frazy melodyczne i łagodna dynamika. Udowodnione jest także, że to nie wibracje, ale jednak piękna muzyka jest źródłem pozytywnych reakcji organizmu. I na odwrót – muzyka niespokojna, agresywna, pozbawiona harmonii i melodii może wywoływać odwrotny skutek, ponieważ nie tylko nie redukuje stresu, ale burzy wewnętrzną harmonię organizmu człowieka, niezbędną do jego prawidłowego funkcjonowania. Najlepszym przykładem takiej muzyki jest preferowana niestety od wielu lat przez wydziały kompozycji i aranżacji akademii muzycznych i wykonywana w filharmoniach tak zwana współczesna muzyka poważna, będąca całkowitym zaprzeczeniem muzyki klasycznej. Muzyka ta wydaje się być tworzona przez osoby, które nie muszą umieć grać na żadnym instrumencie i nie muszą mieć słuchu muzycznego. Bestresowa wydaje się być chyba jedynie dla jej wykonawcy, ponieważ w przypadku pomyłki nawet odbiorca o absolutnym słuchu muzycznym tego nie zauważy, a może nawet dyrygent czy sam kompozytor.

Jest to w jakimś sensie działanie szkodliwe dla tego gatunku muzyki, gdyż trudno w tych dziełach dostrzec włożone serce, talent, wyobraźnię i przesłanie. Ta nowoczesna muzyka poważna z drobnymi wyjątkami zamknęła się w elitarnym getcie, którego bramy przekraczają jedynie specjaliści, a i oni być może robią to z mieszanymi uczuciami. Czy zatem tworzeniem współczesnej muzyki poważnej nie powinni jednak zajmować się ci, którzy to potrafią i kochają muzykę? Przecież w muzyce chyba najważ-

niejsza powinna być muzyka. Na szczęście z roku na rok powraca zainteresowanie muzyką klasyczną oraz kulturą okresu jej powstawania. Nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby ograniczało się do muzykologów czy historyków sztuki. Zjawisko to wykracza jednak poza wąskie specjalności i obejmuje coraz szersze grupy społeczne. Współczesna tendencja wskrzeszania muzyki dawnej świadczy o kondycji duchowej społeczeństwa europejskiego XXI wieku.

Muzyka do XX wieku pozostawała w bliskich zależnościach ze śpiewem i melodią. Kres supremacji melodyki położyły obie wojny światowe, a także eksperymenty kompozytorów poszukujących nowego języka muzycznego i środków wyrazu potrzebnych do odzwierciedlenia szybko zmieniającego się świata. Melodyka zesłała na drugi plan, a następnie na ostatni, stając się muzycznym anachronizmem. Dzieła twórców, które zawierały bardziej rozwinięty element melodyczny, awangarda muzyczna zepchnęła na margines i traktowała je jako dzieła wsteczne.

Współczesna muzyka poważna nie satysfakcjonuje już ani muzyków, ani publiczności, której większa część otwarcie się od niej odwraca. W ostatnich czasach niezauważenie przyzwyczajono się już do tego, że pod mianem muzyki poważnej rozumie się w pierwszym rzędzie muzykę dawną, zaś wobec muzyki współczesnej stosuje się jakieś określenia dodatkowe. Zapewne gdybyśmy usunęli z sal koncertowych muzykę klasyczną, aby wykonywać w nich tylko utwory współczesne, wkrótce świeciłyby pustką. Człowiekowi potrzebna jest muzyka, z której można czerpać siły. Dotykając tego pokładu, dostrzegamy muzykę, harmonię, swój własny rytm, co pozwala osiągnąć

wewnętrzny spokój, zgodę z samym sobą i z otoczeniem. Wspólne przeżywanie pozytywnych emocji daje również szansę na przełamanie barier nieśmiałości i rozładowanie napięcia. Wszyscy jesteśmy na tym samym statku, wszyscy musimy starać się nieść coraz więcej harmonii i dawać ją otoczeniu, w którym żyjemy. Kompozytorzy i muzycy powinni robić, co mogą, by tworzona i wykonywana przez nich muzyka przynosiła ludziom jak najlepsze efekty.

Wielcy muzycy mają wpływ na miliony ludzi na świecie. Nie wielu jednak to się udało w stopniu pozytywnym. Na pewno należeli do nich tacy jak Bach, Mozart, John Lennon czy Bob Marley, którzy mieli coś do powiedzenia, że np. korupcja ma przestać być korupcją, że wojna ma się zakończyć, że ludzka energia nie ma być wykorzystywana na walkę, ale na to, by osiągnęli to, o czym marzyli i że jedyne, co można zrobić, to nieść ze sobą coś dobrego, a cała reszta jest w rękach innych ludzi.

Dobrym przykładem nie tylko nawiązania do kanonów muzyki klasycznej, ale wybrania z niej jedynie tych cech, które najlepiej wpływają na organizm człowieka, jest tak zwana Muzyka Wrocławska. Tworzona ona jest i wykonywana w ramach cyklu koncertowego Relaksujące Podróże Melomana Odkrywcy. Realizuje go z powodzeniem Fundacja Rozwoju Kultury we Wrocławiu, której celem jest inspirowanie i wspieranie regionalnej twórczości kulturalnej oraz innych przedsięwzięć towarzyszących, realizowanych specjalnie dla Wrocławia i regionu w celu jego promocji turystycznej.

Relaksujące Podróże Melomana Odkrywcy to najbardziej zaawansowany projekt Fundacji. Skierowany jest do melomanów

z kraju i zagranicy oraz do posiadaczy atrakcyjnych obiektów. W zależności od potrzeb i możliwości organizowane są koncerty o dowolnej skali i na bardzo atrakcyjnych warunkach. Muzykę opracowywaną dla tych koncertów cechuje bogactwo oryginalnych pomysłów melodycznych, które w połączeniu z czystą i naturalną harmonią i ciepłą barwą instrumentów pozwalają odbiorcy na pełne wyciszenie się i udział w podróży muzycznej w nieznaną mu dotąd zakątki. Śmiało można zakwalifikować tę muzykę do leczących zarówno ciało i duszę, co potwierdzają liczne opinie jej słuchaczy. Muzyka wykonywana jest przez wybitnych artystów wrocławskich tworzących takie orkiestry jak Zespół Solistów Ricordanza i Wrocławska Orkiestra Festiwalowa im. Johanna Straussa. Biorąc w nich gościnnie udział także światowe gwiazdy, jak np. **József Lendvai** (na zdjęciu).

Relaksujące Podróże Melomana Odkrywcy we Wrocławiu odbywają się regularnie w bogatej w tradycje muzyczne, przepięknej i o wyjątkowej akustyce auli Oratorium Marianum Uniwersytetu Wrocławskiego. Zwykle towarzyszą im wernisaże sztuki i pokoncertowe spotkania uczestników.

Najbliższe koncerty to: „Są piosenki te jedyne” w dniu 5 lipca 2018 i „I Podróż” w dniu 12 lipca 2018. Obydwa koncerty odbędą się w Oratorium Marianum Uniwersytetu Wrocławskiego o godz. 19.00. Szczegóły oraz sprzedaż biletów na stronie: www.muzykawrocławska.info

Kontakt:

Wiesław Małucha

e-mail: fundacja@frk.wroclaw.pl

tel.: 691 704 119

Partnerzy
„Relaksujących Podróży
Melomana Odkrywcy”



Duda-Cars

